

**10.02.2022- 60 ROCZNICA ŚMIERCI WŁADYSŁAWA
BRONIEWSKIEGO**



(1897-1962)

Krótką notatka o WŁADYSŁAWIE BRONIEWSKIM

Władysław Broniewski urodził się 17 grudnia 1897 roku w Płocku. Był poetą i tłumaczem. Swoje wiersze publikował w „Skamandrze”, „Wiadomościach Literackich”, oraz „Miesięczniku Literackim”. Należał do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Wstąpił do Legionów Polskich. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Został odznaczony m.in. Orderem Wojennym Virtuti Militari, Orderem Odrodzenia Polski, Orderem Budowniczych Polski Ludowej, a także Krzyżem Zasługi.

Władysław Broniewski pochodził z rodziny o szlacheckich korzeniach. W wieku 5 lat stracił ojca, a jego wychowaniem zajęła się matka z babką. Dzieciństwo spędził w Płocku, gdzie uczęszczał do szkoły gimnazjalnej. W latach młodości założył drużynę skautów, której działania były utajnione. Był również współorganizatorem paramilitarnej organizacji „Strzelec”. Jako 17-latek porzucił naukę i wstąpił do Legionów Piłsudskiego. Sprzeciwił się złożeniu przysięgi wierności Austrii i Niemcom, za co trafił na 5 miesięcy do więzienia. Po powrocie do Płocka zdał maturę i rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim.

Władysław Broniewski ukończył szkołę oficerską w Noworadomsku. Zaraz po tym brał udział w bitwie pod Jastkowem. Walczył przeciwko wojskom radzieckim.

Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej kontynuował służbę wojskową. Za udział w walkach otrzymał Order Virtuti Militari oraz cztery razy został nagrodzony Krzyżem Walecznym.

W jego poezji widoczne są akcenty patriotyczne i rewolucyjne. Poeta nawiązuje do doświadczeń narodu polskiego, a także do swoich przeżyć. W twórczości poety znaleźć możemy poezją żołnierską, lirykę osobistą, erotyki, ale również poezję poświęconą pięknu natury.

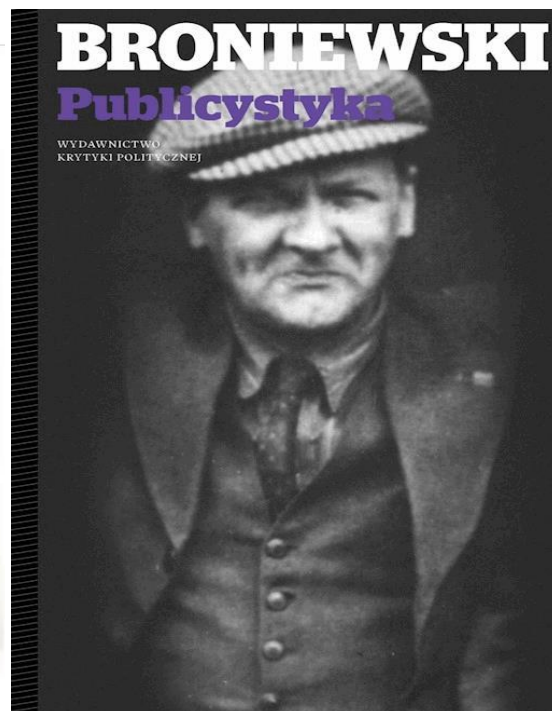
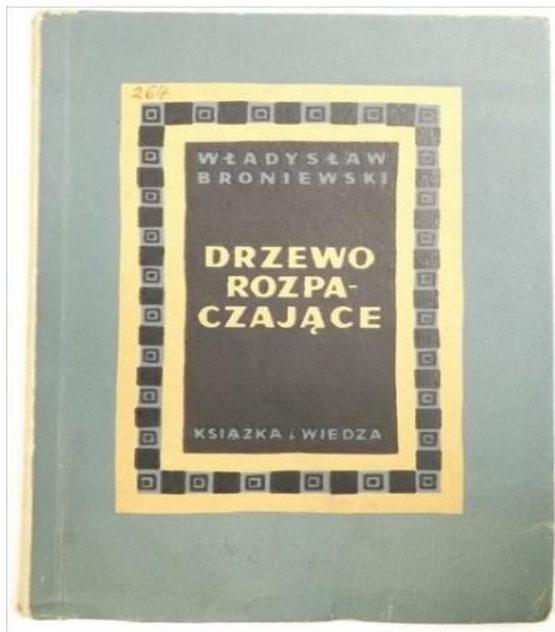
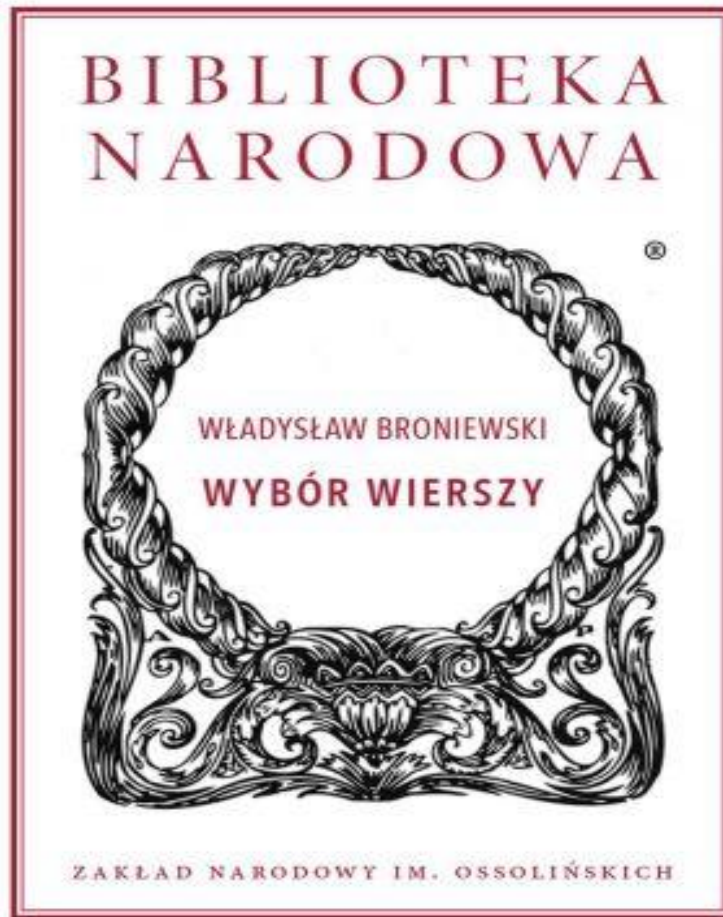
Władysław Broniewski w roku 1925 zadebiutował tomikiem poezji *Wiatraki*. W tym samym roku wspólnie z Witoldem Wandurskim i Stanisławem Staniem opublikował polski manifest walki *Trzy salwy*. Poeta zaś za swój oficjalny debiut uważa przekład wiersza Włodzimierza Majewskiego, który opublikował w czasopiśmie „Nowa Kultura”.

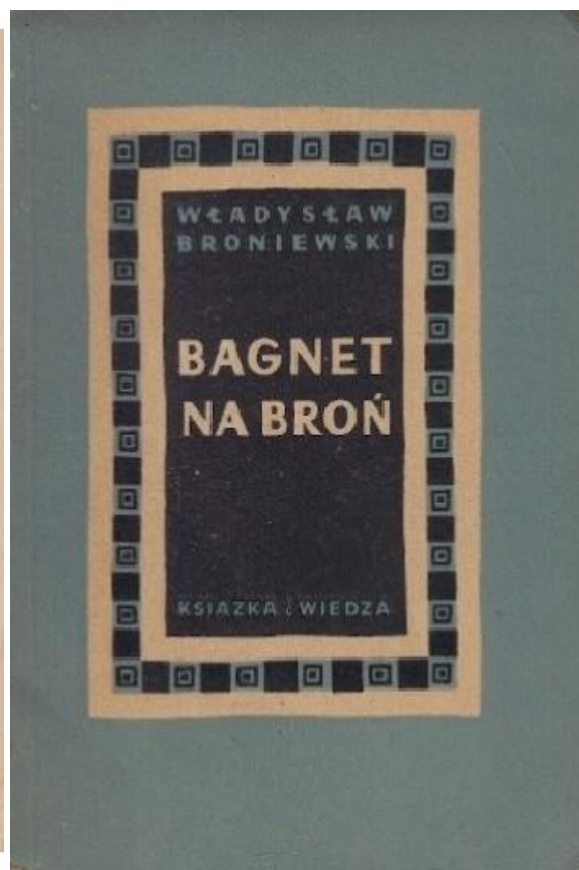
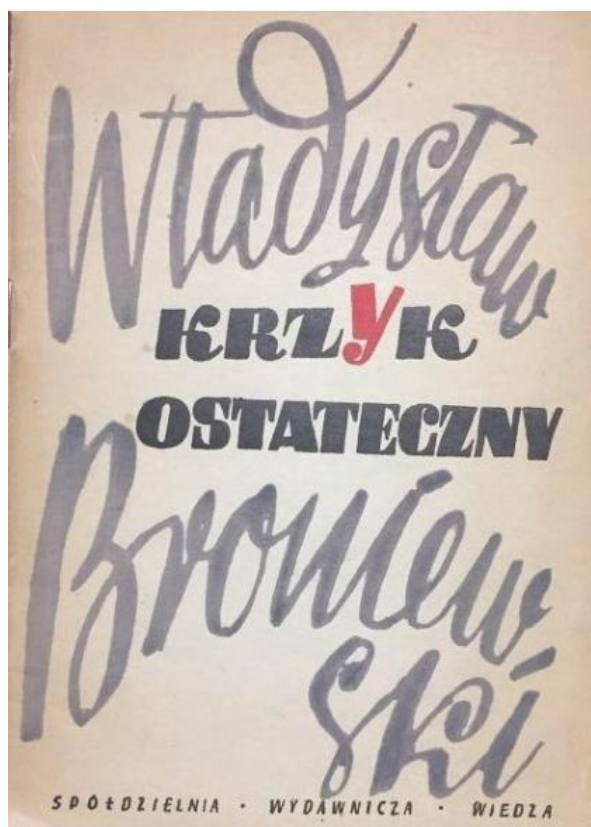
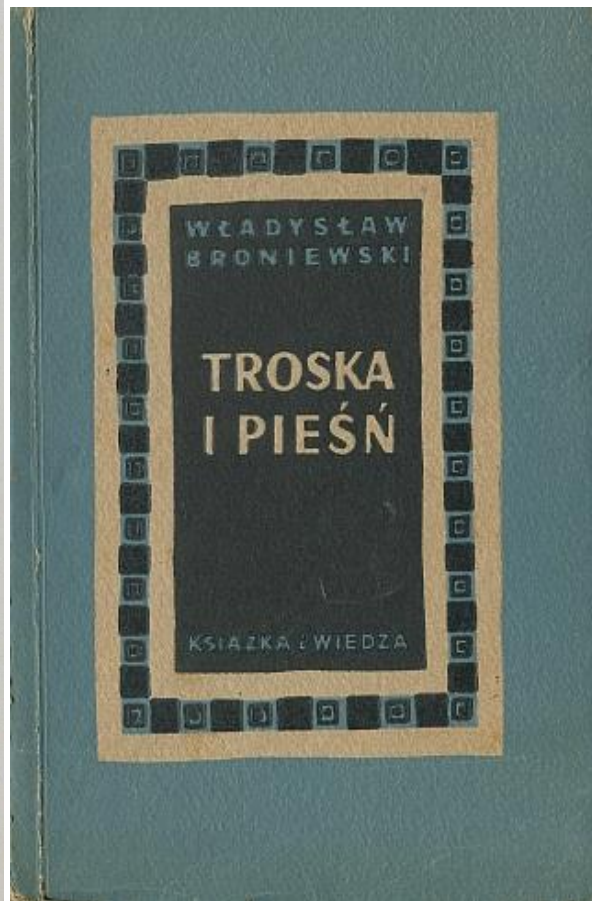
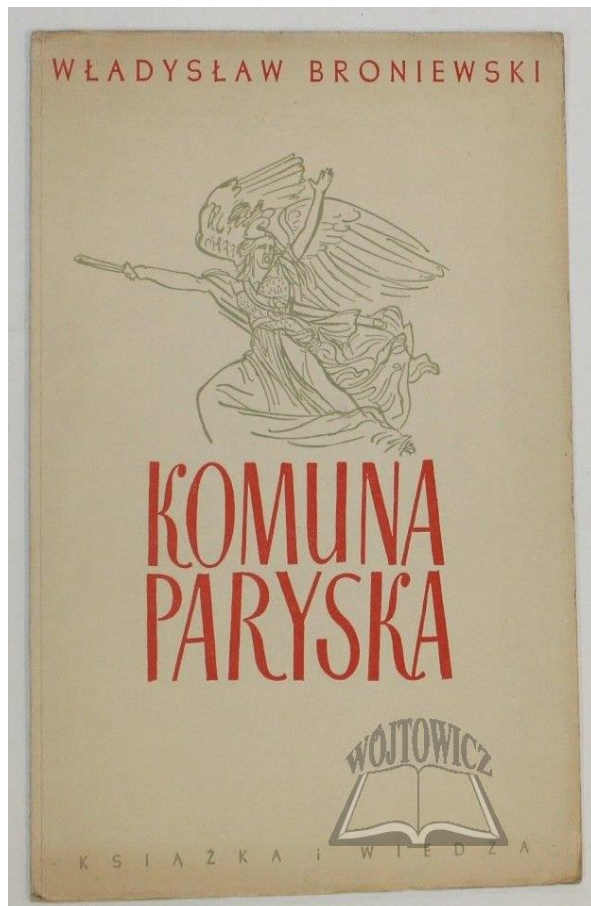
Należy również wspomnieć, że śmierć córki odcisnęła piętno w życiu poety. Napisał on wtedy cykl trenów Anka. Uznawane są one za jedne z bardziej przejmujących utworów w jego twórczości.

Broniewski zmagał się z rakiem krtani. Zmarł 10 lutego 1962 roku w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Źródło: www.zyciorisy.pl

ZNANE UTWORY





SŁOWO O STALINIE



W Broniewski

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

NADZIEJA



· KSIĄŻKA I WIEDZA ·



Władysław Broniewski

MAZOWSZE

I INNE WIERSZE

· KSIĄŻKA I WIEDZA ·

WŁADYSŁAW
BRONIEWSKI

Anka

WIERSZE



Bagnet na broń (wiersz klasyka)

Władysław Broniewski

Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten, w którym mieszkasz - Polskę,
kiedy rzucają przed siebie grom
kiedy runą żelaznym wojskiem
i pod drzwiami staną, i nocą
kolbami w drzwi załomocą -
ty, ze snu podnosząc skroń,
stań u drzwi.

Bagnet na broń!

Trzeba krwi!

Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
obca dłoń ich też nie przekreśli,
ale krwi nie odmówi nikt:
wysączymy ją z piersi i z pieśni.
Cóż, że nieraz smakował gorzko
na tej ziemi więzienny chleb?
Za tę dłoń podniesioną nad Polską -
kula w łeb!

Ogniomistrzu i serc, i słów,
poeto, nie w pieśni troska.
Dzisiaj wiersz - to strzelecki rów,
okrzyk i rozkaz:
Bagnet na broń!

Bagnet na broń!

A gdyby umierać przyszło,
przypomnimy, co rzekł Cambronne,
i powiemy to samo nad Wisłą.

Poezja (wiersz klasyka)

Władysław Broniewski

Ty przychodzisz jak noc majowa,
biała noc, uśpiona w jaśminie,
i jaśminem pachną twoje słowa,
i księżycem sen srebrny płynie,

płyniesz cicha przez noce bezsenne
- cichą nocą tak liście szeleszczą-
szepcesz sny, szepcesz słowa tajemne,
w słowach cichych skąpana jak w deszczu...

To za mało! Za mało! Za mało!
Twoje słowa tumanią i kłamią!
Piersiom żywych daj oddech zapału,
wiew szeroki i skrzydła do ramion!

Nam te słowa ciche nie starczą.
Marne słowa. I błahe. I zimne.
Ty masz werbel nam zagrać do marszu!
Smagać słowem! Bić pieśnią! Wznieść hymnem!

Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna,
jest gdzieś jasne i piękne życie.
Powszedniego chleba słów daj nam
i stań przy nas, i rozkaż - bić się!

Niepotrzebne nam białe westalki,
noc nie zdławi świętego ognia -
bądź jak sztandar rozwiany wśród walki,
bądź jak w wicherze wzniesiona pochodnia!

Odmień, odmień nam słowa na wargach,
naucz śpiewać płomienniej i prościej,
niech nas miłość ogromna potarga.
Więcej bólu i więcej radości!

Jeśli w pięści potrzebna ci harfa,
jeśli harfa ma zakłąć pioruny,
rozkaż żyły na struny wyszarpać
i naciągać, i trącać jak struny.

Trzeba pieśnią bić aż do śmierci,
trzeba głużyć w ciemnościach syk węży.
Jest gdzieś życie piękniejsze od nędzy.
I jest miłość. I ona zwycięży.

Wtenczas daj nam, poezjo, najprostsze
ze słów prostych i z cichych - najcichsze,
a umarłych w wieczności rozpostrzyj
jak chorągwie podarte na wichrze.